

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA :

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach	2,85 "
Na pocztę, już z odnośnieniem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnieniem	8,87 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA :

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek : Justyny.
Sobota : Walerjana.

CHOJNICE, sobota, dnia 14. kwietnia 1928 r.

Słońca wschód 5.07 zachód 18.55.
Księżycy wschód 2.49 zach 10.45.

Nowa partja na horyzoncie.

Jedno z pism polskich zamieszcza pod powyższym tytułem rozmyślania nad tem, czy rządowe stronnictwo Blok Bezpartyjny Współpracy ze Rządem, czyli tak zwana jedynka ma rację bytu czy jej niema. Wprawdzie sama prasa rządowa nie może się jeszcze zgodzić co do tego, jak ta „jedynkowa” organizacja będzie wyglądała, czy to ma być luźny jakiś związek osób i grup dla urabiania przychylnych dla rządu nastrojów, czy formalna partja polityczna, czy też może jakiś „polski faszyzm” z planem daleko idących zmian w ustroju politycznym i gospodarczym — jedno jest przecież już pewne: organizacja „jedynkowa” chce stworzyć w Polsce nowy obóz polityczny, na razie — być może — tylko dla poparcia rządu, w przyszłości zaś, w miarę rozwoju stosunków, i dla innych dalszych celów.

Tak pisze odnośna gazeta i powiada dalej, że wierzy, iż jedynce brak tego, co każda partja posiadać musi, to jest gruntu pod nogami w społeczeństwie. Partja opierać się musi o jakiś wyraźny program, wyrażający życzenia i żądania odłamu społeczeństwa do rządu, czyli że partja musi mieć jakąś wyraźną łączność z narodem. Tego tymczasem w jedynce niema. Tu łączy posłów ze sobą nie stosunek społeczeństwa do rządu, ale stosunek odnośnych wyborców do marszałka Piłsudskiego jako tego, który jest obecnie jedyną w Polsce osobistością, posiadającą znaczenie i powagę, i który tem samem zdolen jest utrwalać obecną materialną poprawę Polski. Dla nowej partji rządowej jest zatem marszałek Piłsudski programem. Co on zrobił, będzie dobrze, dobrze nawet wtenczas, choćby to nie odpowiadało nastrojom i zapatrywaniom wyborców. Wśród obecnego rozpętania się namiętności politycznych jest on bowiem ią ostoją, pod którą konieczności państwowe w Polsce znajdują najlepsze swe rozwiązanie.

Gazeta odnośna ma słuszność, jeżeli mówi, że stronnictwo powyższe jest bez jakiegos głębszego programu. Pisanie się na program polityki marszałka Piłsudskiego jest w obecnej porze dobre, ale mało wystarczające. Dobrze to mówić: Piłsudski wie najlepiej, co zrobić i jak zrobić, ale marszałek Piłsudski nie jest wiecznym. A co będzie, gdyby jego zabrakło? Kto go wówczas zastąpi, jeżeli naród zapatrzony w rządy p. Piłsudskiego, zapomni o tem, że przecież należy wówczas patrzeć za następcą, bo marszałek Piłsudski jest leciwy i jest też tylko z ciała i kości. Bardzo byłoby dobrze, ażeby w obecnej ciężkiej chorobie, jaką przechodzi cały nasz naród, jedynka trzymała się kupy jak najdłużej, bo ona w obecnym Sejmie odgrywa rozstrzygającą rolę tak na prawo jak na lewo, jakkolwiek prawica z jedynką absolutnej większości nie posiada. Ale partja przyszłości w obecnym zjednoczeniu ona nie jest. Konserwatyści krakowscy z tem się lęczą i encliliby rozbić stronnictwa zapobiedz w ten sposób, że chcą lud z niem oswoić i do niego przyzwyczaić za pomocą bezustannych wieców i zebrań, na których by się wyborców informowało z tem wszystkim, co rząd dla narodu robi i robić

Marszałek Daszyński a Sejm.

Marszałek Daszyński rozwiódł się w środę wobec sprawozdawców parlamentarnych o dalszej działalności Sejmu Dnia 19 bm, rozpoczęła komisja budżetowa rozpatrywać budżet wojskowy. W tym dniu zjawił się na posiedzeniu marszałek Piłsudski, ażeby wygłosić przemówienie. Zaraz w następnym dniu, to jest

20 kwietnia nastąpił obsadzenie poszczególnych komisji sejmowych przewodniczącymi. W końcu mówił o wyleczce poselskiej do Poznania, mającej się rozpatrzeć w pracach około urządzenia przyszłorocznej wszechpolskiej wystawy krajowej w Poznaniu.

Strasne świętokradztwo.

W poniedziałek miał miejsce w Warszawie w kościele św. Elżbiety niezwykły wypadek profanacji Sakramentu Komunii Świętej, której dopuścił się żyd Goldstein Zygmunt, liczący lat 45. W czasie nabożeństwa w kościele przystąpił on do

Sw. Komunii, a po jej przyjęciu wypluł Hostję z powrotem na ziemię. Zuchwałego bluźniercę oddano do aresztów policyjnych. Raport policyjny zaznacza, że Goldstein jest prawdopodobnie umysłowo chory.

Minister Zaleski we Włoszech

Minister Zaleski przybył we wtorek 10 bm. do Wenecji, gdzie go powitano bardzo uroczysto na dworcu ze strony władz miejskich i korpusu oficerskiego. Zebrał się również wszyscy przedstawiciele konsulatu polskiego. Prefekt miasta wydał na cześć ministra, i jego małżonki śniadanie, później wyprawił minister Zaleski ucztę dla władz oraz marynarki włoskiej.

Równocześnie z przybyciem min. Zaleskiego pojawił się w porcie weneckim pierwszy dotąd polski statek handlowy

„Poznań” pod komendą kapitana Łąbiedzkiego. Paradne mundury oraz postawa marynarzy polskich wywołały w mieście jak najlepsze wrażenie.

Gazety włoskie nie przestają równo cześnie rozpisywać się jak najobszerniej o Polsce i o ministrze. Zamieszczają obszernie życiorysy oraz o jego działalności w obecnym rządzie marszałka Piłsudskiego. Podkreślają ogromne znaczenie, jakie Polska uzyskała w stosunkach swych zwłaszcza z Rosją, Niemcami i Litwą.

Niemieckie centrum.

Niemieckie centrum na środowym posiedzeniu ustaliło czołowe kandydatury do przyszłego Sejmu pruskiego i rajchstagu. Do rajchstagu postawiono na 1 miejscu kanclerza Marxa, na 2 miejscu b. kanclerza Wirtha, a na 3 miejscu byłego prezesa ministrów Stegerwalda, generalnego sekretarza chrześcijańskich związków zawodowych. Wielkie wrażenie

wywołało postawienie kandydatury Wirtha a to dla tego, że on w ostatnim czasie zwalczał zasadniczo całą centrową politykę oraz politykę rządu, w którym centrum stało na ciele. Również wielkie wrażenie wywołał fakt, że nie postawiono kandydatury ks. Loewensteina, który jest czołowym mężem prawicy centrowej.

Łączność sowietów z Niemcami.

W Moskwie przy otwarciu Centralnego Komitetu Wykonawczego, który w Rosji bolszewickiej jest tem, czem dla nas Sejm, powiedział prezes tegoż Mussabekof, że sowiety stwierdzili w ostatnim czasie swoje dobre chęci w kierunku dążności do rozbrojenia. Nie ich zatem wina, jeżeli mocarstwa na posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie potraktowały tak niezyczliwie i dobre ich chęci. Dalej powiedział Mussabekof, że Niemcy po

winni o tem wiedzieć, że mają ze sowietami wspólne interesy polityczne i gospodarcze, stwierdzone traktatami, a przedewszystkiem traktatem z Rapallo.

To powoływanie się na Niemców w obecnej chwili ma być odpowiedzią i przestroga dla polityki Polski i Mussoliniego. Sowiety chcą niejako powiedzieć że jeżeli wy szukacie wielkiego wschodniego frontu przeciw sowietom, to my go znajdziemy w łączności z Niemcami.

zamierza. Równocześnie ma się wyborcom wbić do głowy przekonanie, że tylko przy pomocy jedynki może w Polsce dziać się dobrze. To mają być tak zwane konieczności państwowe, które mają jedynkę trzymać i które mają stanowić dla niej program nawet w razie braku marszałka Piłsudskiego.

Naszem zdaniem zarząd jedynki popełnia ten sam błąd, który popełniały i popełniają wszelkie inne dotychczasowe stronnictwa. A ten błąd polega na tem, że się chce narzucać wyborcom program od zielonego stolika. Niby ma się nazywać, że partja jest wyrazem nastrojów ludności a więc jego opinia w stosunkach do bieżących potrzeb państwowych, ale w gruncie rzeczy te nastroje nie wycho-

dzą od ludności — od wyborców — lecz narzuca im się takowe z góry od zielonego stolika. Taka partja ma już od samego swego powstania zarodek upadku, bo nie jest wynikiem tego, co naród myśli, ale wynikiem tego, co inni za niego myślą. Naród zaś siol bezradny, nie wie, do jakich celów go się prowadził i tem samem zniechęca się go do pracy publicznej. Tu przeważnie tkwi tajemnica bezsilności Sejmu, tu tkwi tajemnica wyniku ostatnich wyborów. Z drugiej strony czysto rzeczowo na sprawę się zapatrując, mogłaby jedynka mieć przyszłość tylko wtenczas, gdyby chodziło jedynie o sprawy gospodarcze, czyli materialne, ale i to jest bardzo wątpliwe. Jakże tu pogodzić pracodawców z robotnikiem, Inte-

resy wielkiego przemysłu z interesami rolnictwa, interesy miast i interesy wsi. Na to potrzeba takiego socjalnego przewrotu, jak we Włoszech, a do takich stosunków bardzo nam w Polsce daleko.

Jeżeli zaś chodzi o wartości kulturalne, oświatowe, kościelne, ogólnie - narodowe, to jakże tu z takiej jedynki stworzyć jedność? Przecież ona prawdopodobnie nie wytrzyma próby przy wnioskach socjalistów i „Wyzwolenia” o ukróceniu swobód religij katolickiej w Polsce. A choćby ta jedność jakimś niezwykłym sposobem się utrzymała, to byłaby ona sztuczna, a tem samem stałaby w sprzeczności z obywatelską swobodą sumienia politycznego i w sprzeczności z nastrojami odłamu wyborców, którzy posłom głosu swe oddali.

Jedynka zrobiła jedno — zdołała rozsadzić dotychczasową prawicę i popchnęła tem samem kraj na lewo. Ale innego egzaminu tak, jak się rzeczy przedstawiają obecnie, nie zdała i nie zda prawdopodobnie. Ma chyba tę mimowolną zasługę, że wyleczyła nas trochę z choroby partyjnicwa i rzuciła myśl społeczną na tory państwowo twórcze. Odegra zatem czy w bliższej czy dalszej przyszłości sejmowa reformatorkę w kierunku przewartościowania naszych zapatrywań na zadania państwowe i narodowe naszych stronnictw. Przypuszczamy, że przedewszystkiem rzuci poslew pod utworzenie stronnictwa, o charakterze obrony wтары i Kościola św. Potrzeba takiego stronnictwa o którym pisaliśmy już przed laty, uwydatnia się coraz wyraźniej.

Pierwsza pielgrzymka do Ziemi św.

Z inicjatywy Ks. Kard. Prymasa organizuje Kancelarja Prymasowska w Poznaniu pierwszą polską pielgrzymkę do Palestyny, którą poprowadzi sam Prymas. Ustalony został następujący program:

Pielgrzymka wyruszy dnia 1 kwietnia 1929 roku wieczorem z Krakowa. Podróż odbędzie się specjalnym pociągiem przez Bałkan, ze zwiedzeniem Budapesztu, Białogrodu i Aten. Sześć dni poświęci się zwiedzeniu Egiptu. Po ośmiiodniowym pobycie w Jeruzolimie wyjedzie pielgrzymka samochodami do Nazaretu, gdzie zatrzyma się cztery dni, by zwiedzić Galiłję, Karmel, Tiberjadę, Kafarnaum i Tabor. Dalszą podróż aż do Bałbeku odbędzie się również samochodami przez Damaszek i Antyliban. Od Bałbeku pojedzie się pociągiem do Konstantynopola przez Aleppo i Azję Mniejszą, w której zwiedzi się znane z podróży Adana i Ikonję oraz Angorę. W Konstantynopolu zatrzyma się wycieczka trzy dni, potem przez Bosfor i Czarne Morze pojedzie okrętem do Konstantey. Zwiedzwszy Bukareszt, wróci pielgrzymka przez Lwów do Krakowa dnia 9 maja przed południem.

Pielgrzymka będzie miała charakter religijny, lecz będzie pod względem naukowym stała na wysokim poziomie. Udział w pielgrzymce będzie ograniczony do 150 osób. Wszyscy pielgrzymi pojedą II klasą. Koszta wynosić będą 500 dolarów.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Prymasa Polski w Poznaniu do dnia 1 października b. r.

SPRAWY POLSKIE.

Europa zajmuje się prześladowaniem Polaków w Niemczech.

Większość pism włoskich zamieszcza artykuły o ostatnich wypadkach nadużyć bojówek pruskich na pograniczu Śląska, i wyraża zdziwienie, jak Niemcy mogą się skarżyć na ucisk w Polsce, skoro sami postępują u siebie z Polakami w tak ohydny sposób. Przedewszystkiem zainteresowały się gazetę włoskie tem, co w sejmie pruskim o tych prześladowaniach wyjawiał poseł polski Baczewski.

Równocześnie chwala Włoch polską politykę zagraniczną, zwłaszcza postępy, jakie robi polityka nasza na Wschodzie, zwłaszcza z Turcją, Persją itd. Gazety włoskie wyrażają uznanie, że Polska zaczyna wysuwać się coraz więcej na widownię polityczną i zaczyna powoli rozumieć swoje postannictwo, jakie posiada w Europie.

Pokuta zatwardziałego grzesznika.

Jak donoszą z Lublina, z tamtejszego więzienia został zwolniony b. poseł i b. ksiądz Eugeniusz Okoń, który w zamknięciu spędził dwa miesiące.

Zwolnienie nastąpiło na skutek decyzji Sądu Okręgowego w Lublinie, który zastosował jako środek zapobiegawczy, kaucję w wysokości 500 zł.

Wychodząc z więzienia, Okoń oświadczył, że ma głęboki zamiar pojednania się z Kościołem i podporządkowania się władzom duchownym.

Jedna gra skończona, nowa się rozpoczyna.

Berlińskie gazety donoszą, że układy handlowe pomiędzy Polską a Niemcami zostaną teraz po Wielkiejnocy podjęte na nowo. Przedstawicielem z polskiej strony b. minister Twardowski, z niemieckiej minister dr. Hermes. Na razie chodzić będzie o znalezienie podstawy, na jakiej możnaby przerwać dzieło dalej prowadzić.

ZAGRANICA.

Widmo Bismarka.

Dnia 1 kwietnia przypadała rocznica urodzin Bismarka. Nacjonaliści niemieccy postanowili tę rocznicę w politycznych celach wyzyskać, zwłaszcza z okazji nadchodzących wyborów do parlamentu niemieckiego. Po całym kraju urządzone z tej okazji wielkie obchody, festyny, w których brali udział oficerowie dawnej armii niemieckiej, oficerowie Reichswery, wszystkie niemieckie bojówki i przedstawicielstwa patriotycznych związków niemieckich.

W Berlinie urządono wielką uroczystość na sali filharmonijni berlińskiej. Ustawiono tam olbrzymi bust Bismarka otoczony wawrzynami, a mowę uroczystościową wygłosił minister byłego rządu Kappa, który jak wiadomo, istniał krótko po słynnym monarchistycznym przewrocie w Niemczech. Minister, nazwiskiem Bang, oświadczył, że Niemcy mogą się odrodzić jedynie w nieśmiertelnym wspomnieniu cesarstwa niemieckiego, a

zwłaszcza za rządów Bismarka. Mówca potępiał zatem demokrację niemiecką, która jego zdaniem chciałyby zerwać zupełnie z tą przeszłością, a tem samym i z pamięcią o „żelaznym kanczorze“. A przecież Bismark przepowiedział przyszły upadek Niemiec aż do ich klęsk w roku 1918. Jego ostatnimi słowami przedśmiertnymi były: „Niechaj Bóg opiekuje się Niemcami“. Jeżeli zatem Bismark przewidział smutną przyszłość Niemiec, natenczas należy wrócić do rządów bismarkowskich, jeżeli Niemcom ma być lepiej.

Niemcy — mówił p. Bang — znoszą obecnie cudze zwierzchnictwo, ponieważ stracili szacunek dla samych siebie. Ocalić je może jedynie nacjonalizm i dla tego należy wznosić bardzo wysoko sztandar „schwarz-weiss-rot“, bo tylko pod tym znakiem Niemcy zwycięstwo odniosą.

Kryzys wśród kobiet żonatyh.

W przyszłości będzie coraz mniej kobiet żonatyh na świecie, jeżeli stosunki się nie poprawią. Oto obecny sultan marokański zamierza ograniczyć swój hareem do 3 żon. Jego ojciec miał ich jeszcze 250 i pozostawił je w spadku synowi, 18-letniemu Sidi-Mulaj-Hamidowi, ale rząd francuski, który ma zwierzchnictwo nad Marokkiem, postanowił tę sposobność wyzyskać, ażeby sultanowi powoli od wielożenstwa odzwyczaić i radził sultanowi wyrzec się tyłu żon. Za co rząd francuski zobowiązał się płacić im dożywotnią rentę. Sultan wedle przysłówia co za wiele to nie zdrowo — zgodził się na to. Ma obecnie tylko jedną żonę, ale widać, że reforma była za gwałtowna, bo zaczął się przy jednej nudzić i ma ich obecnie trzy. Francuski zarządca Steeg pozwolił mu na to, ale mu radził, ażeby na tem poprzestał choćby tylko dla „dobrego przykładu, gdy bowiem władca da dobry przykład, to i podwładni odzwyczajają się powoli od wielożenstwa.

Ale będzie w przyszłości tak: państwa w Europie będą zastanawiały się nad tem, jak zaradzić męskiemu bezrobociu, zaś państwa w Azji i Afryce będą miały kłopoty, co robić ze „zbytkiem niewiast na wydaniu.

Co tobie nie miło, drugiemu nie czyn.

Sprawdziło się to przysłowie na średnim rolnictwie rosyjskiem. Gdy rządy sowieckie pokasowały w r. 1917 wielką własność ziemską, ażeby ją rozdzielić pomiędzy ludzi bezrolnych i matorolnych skończyło się na tem, że matorolni i bezrolni otrzymali nie wiele, a lwia część zebrało średnie rolnictwo, bo miało narzędzia i inne środki pod uprawę, których drobnemu rolnictwu i rządowi brakowało. Zamiast starych przysili nowi obszarnicy i wszystko wróciło do dawnego stanu. Teraz rządy sowieckie zastanawiają się nad tem, jakby odbierać zbytek ziemi nowym właścicielom. Nauuczony doświadczeniem, będzie to robił tym razem ostrożniej, ażeby znowu nie przelewać z pustego w próżne. Wyłączenie ma się rozpocząć w pierwszym rzędzie na Ukrainie.

Francja o podróży min. Zaleskiego.

Jeden z głównych dziennikarzy francuskich Pertinax zarzuca Briandowi, że on winien, iż narody jak Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunja, zaczynają słabnąć we wierze w należyłą skwieczność sojuszu, jakie te narody z

Francją pozawierają. Briand w ostatnich czasach coraz słabiej ujmował się za tymi narodami w Lidze Narodów. Nie można się zatem dziwić, że min. Zaleski zwraca się ku Włochom, które zaczynają prowadzić energiczną politykę.

Straszny wybuch maszyny piekielnej.

W Medjalandie nastąpił w czwartek około 10-godziny z rana na krótko przed otwarciem Targów Międzynarodowych straszny wybuch maszyny piekielnej. 14 osób poniosło śmierć na miejscu, około 40 osób zostało strasznie pokaleczonych. Zbiorniarze umieścili maszynę w podstawie latarni na placu Juliusza Cezara. Maszyna piekielna eksplodując, rozsadziła podstawę, a rozsypujące się z okropną siłą żelazo siało pomiędzy tłum zebranego narodu śmierć i zniszczenie. Nastąpił popłoch i ucieczka ludności. Pewien żołnierz z 5 pułku strzelców alpejskich został rozerwany na strzępy. Głowa jakiegoś dziewczęcia została zmiażdżona. Spokój wkrótce przywrócono i król włoski zgodnie z programem otworzył Targi i zwiędził je następnie. W programie niczego nie zmieniono, wypadło jedynie przedstawienie galowe

w teatrze La Scala. Burmistrz na ujęcie sprawców wyznaczył 100 tys. lirów. Mussolini, powiadomiony telefonicznie, zażądał energicznego śledztwa i przesłał telegramy kondolencyjne do króla burmistrza.

Później nadszedł telegram od namiestnika Węgier Horthy'ego z życzeniami szczśliwego ocalenia. Króla witano ze zapałem, ponieważ nie lekął się ukazywać po zamachu w otwartym samochodzie.

Nadeszła też dalsza wiadomość, jako by pod miejscowością Como znaleziono na szynach bombę, która miała eksplodować przy nadejściu pociągu, w którym miał się znajdować Mussolini. Aresztowano człowieka, który miał się w kryjówce z lontem zapalnym.

Wiadomość powyższą odwołują jako nieprawdziwą.

Umowa antywojenna.

Amerykański poseł Surman doręczył niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych Stresemannowi w ciągu bieżącego tygodnia zawartą pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Francją umowę anty-

wojenną. Równocześnie zamierza rząd amerykański poprosić Niemcy, Angliję, Japonję, Włochy o podanie warunków, na jakich mogłyby te państwa przystąpić do paktu antywojennego.

250 tys. ludzi bez pracy.

Przemysłowcy metalurgiczni w Chemnitz w Saksonji pozamykali w czwartek fabryki, ponieważ nie doszło do ugody z robotnikami, skutkiem czego 250 tys. robotników pozostało bez pracy. Izba rozejmczą

wzięła pośrednictwo ugody w rękę. W poniedziałek zbiórą się przedstawiciele pracodawców i robotników celem omówienia zgody i porozumienia.

50 tysięcy samobójstw rocznie.

Liga Narodów sporządziła zestawienie liczby samobójstw w Europie, ażeby badać ich przyczyny i dążyć tem samem do naprawy złego. Ze zestawienia wynika, że największe stosunkowo samobójstw popełniono w Czechosłowacji i na Węgrzech, gdzie na 100 000 mieszkańców przypada 26 samobójstw rocznie. Następnie idą Niemcy z 23 samobójcami na 100.000 mieszkańców, w Austrii 22, we Francji 17, w Estonji 15, w Szwecji 1 i Danji 14, w Anglii 10, we Włoszech 8, w Hiszpanji 4. Przyczyną większości wypadków samobójstw jest bieda, obied religijny lub rozpacz z powodu beznadziejnej choroby. Najbardziej były wypadki samobójstw z miłości.

Turoja pod rządami masonstwa.

Jak wiadomo, postanowił obecny rząd turecki odłączyć religję od państwa, ponieważ sprzeciwia się ona interesom państwa tureckiego, jak oświadczały ministrowie. Prywatnie może ją sobie każdy

wyznawać. Równocześnie postanowiono skasować przysięgę na Boga przy obejmowaniu urzędów przez Prezydenta republiki i posłów do parlamentu. Zamiast dotychczasowego słowa „przysięgam“ obowiązuje mają w przyszłości słowa „daję słowo honoru itd“. Parlament turecki jednogłośnie tę uchwałę zatwierdził.

2 WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 13 kwietnia 1928 r.

— Jeszcze o strzałach na Rajnowskiego. Dochodzi nas następujące pismo: W drugie święto wielkanocne zaszedł w Tucholi nader przykry wypadek, o którym nam donosi nasz korespondent. Oto żołnierz z 57 pułku plechoty Rajnowski podpił sobie i w tym stanie zamiast do swej siostry wszedł do mieszkania kołodzieja p. Włocha. Po ostrej wzajemnej wymianie zdań doszło do rękoczynów, które się zakończyły tem, że Włoch wy dobył pistolet i wystrzelił dwukrotnie do Rajnowskiego. Pierwszy strzał ranił tegoż

JULJUSZ VERNE.

W płomieniach indyjskiego buntu.

38) Wtedy nie zwracałem na to zbyt dużej uwagi, przypomniałem to sobie jednak, widząc, że śledzi nas krok za krokiem. Ani na chwilę nie spuszczał nas z oczu, idąc ciągle parę kroków naprzód lub za nami. Nie mogłem wiedzied, czy miał dobre lub złe względem nas zamiary, ale nie ulegało wątpliwości, że nazwisko pułkownika Munro nie było mu obojętnem.

Palankin nasz zatrzymał się przed szerokimi schodami o stu stopniach, prowadzącymi z wybrzeża do meczetu Aureng Zeb.

Dawniej pobożni nie inaczej jak na klęczkach przebywali te schody, jakby naśladując wiernych wchodzących na Santa Scala w Rzymie, było to wówczas, gdy wznosiła się tu świątynia Włsznu, w której miejscu stoi teraz meczet zdobywcy.

Chciałbym był spojrzeć na Benares ze szczytu jednego z minaretów tego meczetu, którego budowa uważana jest za cud architektury. Wysokość ich wynosi 132 stóp, a średnica zaledwie dorównywa średnicy fabrycznego komina;

jednak mimo to znajdują się w nich kręcone schody prowadzące na szczyt, ale wstęp po nich jest już wzbroniony, i nie bez słuszności. Już bowiem dwa te minarety pochylają się widocznie, a że zapewne nie są obdarzone żywotnością wieży pizańskiej, więc łatwo mogą się zaważyć.

Gdyśmy wychodzili z meczetu Aureng-Zeb, Bengalczyk stał przy drzwiach; tym razem zmierzylem go oczyma, a on spuścił wzrok ku ziemi. Nie mówiłem o tem dotąd nic Banksowi, chcąc się najprzód przekonać czy to podejrzane zachowanie się Bengalczyka potrwa jeszcze dłużej.

W tem świętem mieście wznoszą się setki pagód, meczetów i wspaniałych pałaców, z których najpiękniejszy jest własnością króla Nagporu. Mało który z rządów nie stara się o to, aby choćby kawałek gruntu w świętem mieście i wszyscy zjeżdżają się tu na religijne uroczystości Mela.

Za mało mieliśmy czasu, by móc zwiedzić wszystkie te zabudowania, ograniczyłem się zatem na zwiedzeniu jeszcze świątyni Bicheszwar, gdzie się znajduje lingam Szlwy. Jest to niekształtna bryła kamienna którą uważają za ciała jednego z najdzikszych bogów mitologii Indyjskiej; przykrywa ona studnię, której woda posiada jak powładają, własność

cudowną. Widziałem także Mankarnika czyli święte źródło, gdzie kąpią się pobożni dla większego zysku brahminów; także Man-Mundir, obserwatorium zbudowane dwieście lat temu przez króla Akbara, a w którym wszystkie narzędzia są sporządzone z kamienia.

Słyszałem także o pałacu małp, którego wszyscy turyści nie zaniedbują zwiedzić. Paryżanin myślałby naturalnie, że znalazł się przed sławną klatką jak w Jardin des Plantes, jednakowoż tak nie jest.

Pałac ten jest to świątynia Dourga-Khound, położona po za przedmieściem. Budowa jej sięga IX. w. i należy do najdawniejszych zabytków miasta. Małpy nie są bynajmniej pozamykane w klatkach, ale chodzą swobodnie po podwórzach, skaczą z jednego muru na drugi, wdrapują się na szczyty olbrzymich mangurowców i z krzykiem wydzierają sobie przynieszone przez odwiedzających przysmaki.

I tu, jak wszędzie brahmini pobierają pewne datki, dzięki którym ich zawód największe w Indiach przynosi korzyści. Znużeni upałem słonecznym, nad wieczorem pomyśleliśmy o powrocie do Steam-House. Jedliśmy śniadanie i obiad w Secrole, w jednym z najlepszych hoteli angielskiego miasta, a jednak żałowaliśmy kuchni pana Parazard.

Gdy powróciliśmy do gondoli oczekującej nas u stóp Gity, aby powrócić na prawy brzeg Gangesu, znów Bengalczyk stał na wybrzeżu. Wskoczył do łódki, w której go jakiś Hindus oczekiwał i odpłynął. Czyżby zamierzał płynąć za nami aż do naszego obozowiska? Tak się zdawało.

— Banksie, rzekłem cicho, czy zwróciłeś uwagę na tego Bengalczyka? Szpieguje on nas ciągle i nie odstępował ani na krok.

— Widzę to dobrze — i nie uszło mojej uwagi, że śledzi nas od chwili, gdy usłyszał wymówione przez ciebie nazwisko pułkownika.

— Czyżby nie należało...
— O nie! — przerwał Banks; lepiej niech nie wie, że go podejrzamy... ale oto oddał się i znikł.

Rzeczywiście łódka Bengalczyka znikła w natłoku różnokształtnych łodzi przesuających się po ciemnych wodach Gangesu.

Banks zwrócił się do kierującego naszą gondolą i zapytał obojętnym głosem:

— Czy znasz tego Bengalczyka?
— Nie — widzę go dziś pierwszy raz w życiu odpowiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w lewą dłoń, drugi naruszył jamę ustną, wybijając kilka zębów. Kula ugrzęzła tu prawdopodobnie w podniebieniu. Po ważnie rannego odstawiono do zakładu Słóstr Boromeuszek, a następnie do szpitala w Grudziądzu. Sledztwo wykaże rozmiary obustronnej winy.

Proces polityczny. Na mocy wyroku sądu w Toruniu nastąpiło uwolnienie p. Kordenata i Kiedrowskiego (w międzyczasie umarli). Inni oskarżeni zostali skazani w d. 7. października 1923 r. i tak: Szerff na 4 lata 17 miesięcy domu karnego, fabrykant Szule na 2 lata więzienia, kupiec I. V. Rode i fotograf Greve po 1 1/2 roku więzienia. Wyroki zostały w sądzie najwyższym uchylone i do sądu okręgowego w Toruniu odesłane.

Szerff, który przeszedł 2 lata w chojnickim więzieniu był w areszcie śledczym został po złożeniu wysokiej kaucji uwolniony, a potem przymusowo odtransportowany do Niemiec. Greve w zeszłym roku wywedrował do Niemiec. Obecnie będzie d. 24 bm. proces wnawiony. Czy równocześnie toczyć się będzie przeciw Szerffowi i Grewemu niewiadomo.

Rzadka okazja. W niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się w auli miejscowego Państw. Gimnazjum o godz. 8-mej wiecz. koncert znanego powszechnie skrzypka artysty p. prof. Władysława Muszyńskiego, przy współudziale p. Sarnowskiego i radcy Regamey'a, prezesa Tow. Muzycznego z Bydgoszczy. Program składa się z poważnych utworów w klasyków i naszych mistrzów polskich Padarewskiego, Wieniawskiego, oraz Bethovena, Sarasatę i innych. Atrakcją będzie wykonanie na dwoje skrzypiec z forteplem słynnego koncertu Bacha.

Zespół mistrzów muzyków, który zjeżdża do naszego grodu, cieszy się wielkim uznaniem krytyków i szerokiej publiczności wszystkich sal koncertowych i budzi też u nas zrozumiałe zainteresowanie. Nie wątpimy, że obywatelstwo tak miasto jak i okolice, skorzysta z rzadkiej tej okazji i tłumnie pospieszy na ten koncert.

W mieście naszym czują się zdykowane niezbyt dobrze. I tak żyd Cwajghaft otworzył przed kilku zaledwie tygodniami swój interes przy ul. Człuchowskiej. Ludność jednakoż poznawszy się na tandencie sklep ten omijała. Wobec tego Cwajghaft się wyniósł, a sklep objął p. Gruszyński, otwierając tamże składnicę skór.

Zebranie Polskiego Związku Kolejowców. W czwartek odbyło się w Chojnicach zebranie P. Z. K. Zebranie zagalę prezes hasłem „Cześć kolejnictwu”. Nastąpiło przeczytanie protokołu, na który się wszyscy zgodzili. Następnie omówił prezes sprawę jednorazowego potrącenia 1 zł. Prezes przeczytał wnioski Polskiego Związku Kolejowców. Razem wniosków jest 9. Jako następny punkt omawiano sprawę egzaminów inteligencyjnych dla służby kolejowej. Tymczasem nadeszli p. inspektor Grochowski, którego towarzystwo prosiło o wyjaśnienie sprawy tych egzaminów. Pan insp. Grochowski przeczytał i rozprowadził wszystko, co musza znać i okazało się, że nie będzie to dla egzaminowanych łatwy orzech do zgryzienia. Po skończeniu wyjaśnienia prezes poprosił p. inspektora, żeby polecił jakiegos nauczyciela, któryby ich przygotował do tych egzaminów. Na to się p. inspektor Grochowski zgodził. W wolnych głosach omawiano sprawę udziału sztabu w pogrzebach nieczłonków i ich żon, a nie mogąc się w tej sprawie zgodzić postanowiono tę ustawę odnowić i rozszerzyć. Dalej ożywioną dyskusję wywołała sprawa płacenia tego złotego. W końcu większość zgodziła się na zapłacenie tegoż, jednokt zaś postanowiły wnieść sprzeciw. Po odczytaniu różnych pism, które nadeszły do towarzystwa, zakończono zebranie hasłem „Cześć kolejnictwu”.

Honorowa Odznaka Frontu Pomorskiego. Zatwierdzona przez Min. Spraw Wojskowych dnia 10/XII. 1925 r. Odznakę powyższą mają prawo nosić ci wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się swoją pracą w organizacjach jak: Straż Obywatelska itp., do przyłączenia ziemi Pomorskiej do Polski, lub też pełnili czynną służbę w oddziałach wojskowych, które zajmowały Pomorze w 1920 roku.

Zgłoszenia umotywowane należy nadsyłać do Komisji odznaki pod adresem: Komisja Odznaki Honorowej Frontu Pomorskiego, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 10*.

Cena odznaki wraz z legitymacją zł. 6.00, przesyłka poleconą 90 gr. Wysyła się także za zaliczeniem pocztowym. Do listów z zapytaniami należy dołączyć znaczek pocztowy za 25 gr. Listy bez znaczka pozostaną bez odpowiedzi.

Święto Narodowe 3 Maja. Pod takim tytułem wyszła w tych dniach z druku spora broszura, zawierająca zupełny materiał do urządzenia całodziennego obchodu Święta Narodowego 3 Maja. Umieszczono tu więc dwa wykłady: Królowa Korony Polskiej w poezji Franciszka J. Tryszczyły. „Polska Potężna”. T. Kraszewskiego, dalej dwa utwory sceniczne: „Gdy zabłyśnie 3 Maj” Marji M. Rentt, oraz „Dla Polski” P. Weżykówny, dalej wierszy na święto Konstytucji i Królowej Korony Polskiej, z wycich obrazów chórow recytacji itd. Równie cenne są wskazówki do urządzenia całodziennej uroczystości-igrzysk ludowych oraz ciekawsz uwagi o tem, jak należy kwestionować, aby dużo zebrać. Cała broszura dobrze spełni swe zadanie pomocnicze przy urządzeniu obchodu 3 Majowego. Cena za poprzednim nadesaniem należytości 1.75 zł. O ile uskuteczniły wysyłkę za zaliczką doliczamy koszt portowy. Otrzymać można w T. C. L. — Poznań, Fr. Ratajczaka 16 l. p.

Nalepki na 3 Maja. Towarzystwo Czytelni Ludowych wydało, z wyjątkiem corocznym piękne nalepki do iluminacji okien w dniu uroczystego święta narodowego 3 Maja. Nalepki tegoroczne wykonane są artystycznie na doskonałym papierze, specjalną techniką uroczysty dzień. Nalepki w cenie 10 gr. za sztukę otrzymać można w biurach Towarzystwa Czytelni Ludowych i w Grudziądzu, Lipowa 28.

W drugie święto zламаł sobie robotnik z Niepoń naszego powiatu rękę. Zranienie jest tak poważne, że rękę pewno będzie musiała zostać odjęta.

Nowy wójt. Pan Jan Niemczyk z Karsina objął urząd wójta na obwód Karsin. Biuro znajduje się w domu pana Niemczyka.

Licytacja drzewa opałowego. W piątek, dnia 20. bm. o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacja drzewa opałowego nadleśnictwa Kłosnowo w Kłodanie w lokalu p. Narlocha. Sprzedawać się będzie drzewo z rewirów Bichorz, Powalki, Kłodawa i Dębogóra.

Rejestracja pojazdów mechanicznych, znajdujących się na terenie powiatu, a podlegających w roku bieżącym rejestracji, odbędzie się dnia 14 bm. od godziny 8—16-tej w Chojnicach.

Niewolnica ks. Borysa. W piątek 13. bm. wyświetla „Kino Nowości”, p. t. Niewolnica ks. Borysa, wspaniały dramat salonowy w 8 akt z życia rosyjskiej arystokracji. Rolę główną tworzy Billie Dove, słynna gwiazda ekranu. Dramat ten przedstawia nam Rosję w czasach przedwojennych, orgie i hulanki ówczesnej arystokracji rosyjskiej.

Konarzyny. W niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się wykład eksperymentalny psychologa Fr. Kaszubowskiego pod tyt. „Zagadka w człowieku”.

Brusy. W sobotę, d. 14. bm., o godz. 11-tej przed poł. będzie tu przed sołectwem drzewo użytkowe licytowane.

Czersk. (Jarmark) W ubiegły wtorek odbywał się tu jarmark na bydło i konie. Jarmark ten był jednakowoż mało ożywiony, gdyż przypadł bardzo nieszczęśliwie, właśnie na dzień po świętach wielkanocnych. Ceny na bydło nieco spadły, natomiast na konie utrzymały się na dawniejszym poziomie. (e)

(Nieszczęśliwy wypadek.) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w ubiegły wtorek w miejscowych zakładach przemysłowych Hermann Schütt, ślusarz Ludwik Ałaszewski. Nieszczęśliwego przygnęła maszyna, wyrządzając mu poważne okaleczenia tak, iż udać się musiał pod opiekę lekarską, a następnie odwieziono go do zakładu św. Boromeusza w Chojnicach. (e)

Tuchola. (Przeszkodzenie samobójstwu) Wdowa W. w Gostycynie, pow. tucholski, ukarała swego 13-letniego syna, zapewne zbyt ostro. Dorosła córka W. wzięła i wyrzuciła za to matkę z domu. Kobieta wzięła sobie zachowanie się córki tak do serca, że postanowiła z życiem się rozstać. Skoro to sąsiedzi spostrzegli, przeszkodzili samobójstwu.

Sępólno. (Taryfa samochodowa.) W Sępólnie wydał magistrat taryfę samo-

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wojewoda Bniński pozostaje.

Wiadomość o mającym nastąpić ustąpieniu wojewody Bnińskiego jest co najmniej przedwczesną. Podanie wojewody o zwolnienie nie zostało dotąd wogóle rozpatrzone i być może, że niezostanie wcale uwzględnione.

Targi Poznańskie

zostaną otwarte 29 bm. o 9,30 godz. przed południem. Wiadomość, jakoby nowa hala, którą się obecnie stawia, miała się zapaść, jest zmyśloną. **Kongres chirurgów polskich** otwarty został w Krakowie w czwartek i potrwa 3 dni. Bierze w nim udział około 150 delegatów, składających się z rektorów oddziałów klinik uniwersyteckich, naczelników szpitali itd.

Międzynarodowe Targi w Medjolanie.

W czwartek otwarte zostały międzynarodowe targi w Medjolanie połączone z wystawą, która potrwa do 19 czerwca br. W Targach bierze udział 13 narodów, w tem naród polski.

Nowy lot przez Atlantyk.

W czwartek urządził lotnicy niemieccy pod kierownictwem pilota Spindlera na statku „Bremen” odlot z Dublina w obecności Prezydenta Irlandji Cosgrawe, całego rządu, szefa sztabu generalnego wojska irlandzkiego oraz tłumów publiczności. Lotnicy mają nadzieję przebyć morze atlantyckie przy dobrej pogodzie w ciągu 36 godzin. Lotnikom towarzyszy statek nadpowietrzny irlandzki „Irlandja”.

Lotnicy nazywają się Kochl i Hunefeld. Towarzystwo inżenierów lotniczych sztabu irlandzkiego Fitzmaurice. Prasa niemiecka śledzi przebieg lotu z wielkim zainteresowaniem: tem więcej, że jeżeli się lotnikom powiedzie stanąć na ziemi amerykańskiej, zostaną tam przyjęci nadzwyczaj zyczliwie, na czem Niemcom bardzo zależy.

Zamach rewolucyjny we Wenezueli.

W stolicy republiki południowo-amerykańskiej Wenezueli Caracas wybuchła w samą niedzielę wielkanocną rewolucja którą jednak szybko stłumiono. Rewolucjonści zabili dwóch oficerów, poczem pragnęli opanować prochownię przy kucharach w St. Charles, ale tam przyjęci byli gradem kul, który zmusił ich do odwrotu.

W czasie zajść zabiło dwóch oficerów. Grupa powstańców, która zaatakowała koszary St. Charles została odparta gwałtownym ogniem karabinowym wojsk rządowych. Podczas walki o posiadanie koszar, znaczna liczba powstańców została zabita. Powstanie można uważać za całkowicie zlikwidowane.

Śniegi w Ameryce.

Podczas gdy w Nowym Jorku i wogóle we wschodniej Ameryce panowała prześlizna jak na kwiecień niebywała wprost pogoda, w Omaha w stanie Nebraska była wielka zawleja śnieżna, która odcięła zupełnie od świata owe 220.000 ludności liczące miasto. Śnieg leży na wysokości 35 cm.

Straszne nieszczęście kolejowe w Paryżu.

W środę w popołudniu na paryskim dworcu północnym wskutek zderzenia dwóch pociągów nastąpiła niezwykle ciężka katastrofa, której ofiarą padła wielka liczba zabitych i rannych.

Pociąg pospieszny, idący w kierunku Amiens i Boulogne, punktualnie o godz. 15,15 opuścił dworzec północny w Paryżu. W pobliżu mostu Marcadet, gdzie pociąg osiągał szybkość normalną, nastąpiło zderzenie z pociągiem osobowym idącym z Pierrefitte, a mającym przybyć do Paryża o godz. 15,12. Widocznie zatem przyczyną katastrofy jest opóźnienie pociągu osobowego o parę minut.

Skutki zderzenia były okropne. Przeważna część wagonów obu pociągów legła w gruzach. Rozległy się przeraźliwe jęki, krzyki i wołania o pomoc rannych podróżnych. Przybycie wkrótce lotnym kompanjom ratowniczym kolejarzy i straży pożarnej przedstawiły się widoki, nie dające się opisać. Np. pewnej młodej matce, jadącej w towarzystwie dzieci, dosłownie wyrwane zostały obydwie nogi.

chodową. I tak np. przejazd w mieście jak i na dworzec kosztuje 0,50 zł, przejazd poza miasto bez względu na ilość

Tajemnicza działalność ministra.

Niemiecki minister finansów Koehler, który był niedawno na posłuchaniu u Ojca św., starał się w charakterze prywatnym o uzyskanie kilku posłuchań w kołach politycznych i finansowych.

Lot pod biegun północny.

General włoski Nobile zamierzał w czwartek wieczorem wyruszyć na statku „Italia” pod biegun północny. Gdyby pogoda nie dopisała, zamierzał lot odłożyć do piątku rana, ażeby wystartować nad Alpami.

Proces odroczoney.

Z Moskwy donoszą do Berlina, że proces przeciw inżynierom niemieckim, którzy miał się odbyć w przyszłym tygodniu został odroczonej od połowy maja, ponieważ akt oskarżenia nie został jeszcze wykończony. Dotąd niewiadomo, czy technicy rosyjscy będą sądzeni razem z inżynierami niemieckimi, czy też osobno.

Ś. p. Andrzej Samulowski.

W Gtetrwaldzie zmarł w środę nestor piśmiennictwa polskiego na Warmji, ś. p. Andrzej Samulowski, księgarz z zawodu, przeżywszy lat 89.

Król belgijski w podróży.

Belgijska rodzina królewska wybiera się do Kopenhagi dla oddania wizyty duńskiej parze królewskiej za odwiedzin, złożone jeszcze w r. 1914. Odjazd do Kopenhagi nastąpi 15 bm.

Zwrot na lewo.

Z partji lotewskiej zapowiedziano w środę wystąpienie znaczna liczba członków ponieważ socjalistyczna partja lotewska wydaje im się zbyt mało radykalną.

Termin przyjazdu króla Afganów do Polski.

Król Afganistanu Amanullah przybędzie wraz z małżonką do Warszawy dnia 23 b. m. Król zamieszka w pałacu dny ministrów. Na ten cel oddanych zostanie do jego dyspozycji 8 pokojów.

Podróż króla afgańskiego.

Król afgański przyjedzie do Moskwy 5 go lub 6-go maja i z Rosji uda się nie bezpośrednio do swej ojczyzny jak projektował początkowo, lecz do Turcji i Persji.

Reforma Konstytucji dopiero w jesieni.

W łonie Rządu prowadzone są obecnie rozmowy wstępne nad projektem reformy Konstytucji, który ma być przedłożony prawdopodobnie dopiero na sesji jesiennej Sejmu.

Włochy i Turcja.

Gazety tureckie z wielkim zadowoleniem omawiają konferencję tureckiego ministra spraw zagranicznych z Mussolinim. Rząd turecki gotów jak najchętniej zawrzeć umowę przyjaźni pomiędzy Włochami a Turcją.

Czyn obłąkane.

Pewien obłąkaniac w Paryżu w przystępie ataku zastrzelił z rewolweru 2 kobiety, poczem zabarykadował się w mieszkaniu i zamierzał dom podpalić. Policji i straży pożarnej powiodło się szalenie z trudem obezwładnić.

Poza oddziałami ratowniczymi na miejsce katastrofy przybył niezwłocznie zastępca ministra robót publicznych Barthou w towarzystwie wyższych urzędników dyrekcji kolei północnej. Akcja ratownicza jest niezmiernie utrudniona. Z pod szczątków rozbitych wagonów wydobyto zrazu zwłoki pięciu zabitych i około 15 osób ciężko rannych, z których zmarło dotychczas 9 osób. Przeważnie pod gruzami wagonów znajduje się więcej jeszcze trupów. Liczba żyjących rannych ma wynosić około 30.

Do godz. 7 wieczór zmarło kilka dalszych ofiar katastrofy na dworcu północnym. Ogółem liczba zabitych wynosiła do tej pory 16 osób. Liczbę ciężko rannych źródła oficjalne określają na ogółem 19 osób. Według jednak wiadomości dziennika „Le Soir” liczba ta wynosi 33. Wszystkie pociągi mają wielogodzinne opóźnienia ponieważ dojazd do dworca północnego jest kompletnie zatarasowany szczątkami rozbitych pociągów.

pasażerów 0,50 zł, od rozpoczętego kilometra i t. p. — U nas w Chojnicach bardzo by się przydało takie rozporząd-

dzenie, gdyż kierownicy samochodów są dają niekiedy okropne sumy. Przed kilku miesiącami podobno magistrat posłał w tej sprawie pismo do województwa, ale na tem wszystko ucichło.

— (Nowy plac sportowy.) Obecnie pracuje się nad założeniem placu sportowego nad szosą Chojnicką, który tak miejscowym jak i zamiejscowym towarzystwom sportowym do ich ćwiczeń i zawodów służyć będzie. Roboty równające powierzchnię placu, które wielu bezrobotnym dają zajęcie, postępują przy dogodnym powietrzu rażno naprzód, tak, że obecnie ma się już pewien pogląd na sam plac, który zadowolony z pewnością wszelkiego rodzaju grzebie sportowe.

Starogard. (Pożar fabryki papy.) W drugie święto Wielkiejnocy wybuchł tu groźny pożar. Zapaliła się około godz. 2 po południu część ubikacji fabrycznych tutejszej Fabryki Papy przy ul. Pomorskiej wzdłuż Pelplińskiej. Pożar był wielki. Ołbrzymie chmury dymu unoszące się w powietrzu, wskazywały dalekiej okolicy na ten pożar. Spaliła się znaczna część lepnika, znajdującego się koło kotłowni i część zabudowań fabrycznych. Straty są poważne, pokrywa je zabezpieczenie.

Na miejsce pożaru przybyły dwie straż pożarne ze Starogardu i z Kocborowa, oraz wojsko. Ponieważ nie było wiatru, pożar nie rozszerzył się. W pobliżu znajdowały się wielkie składnice desek p. M. Krenskiego oraz dalsze zabudowania fabryczne. W razie wielkiego wiatru mógłby być pożar przybrać ogromne rozmiary. Zabudowań, które stały w ogniu, nie można było już uratować.

Grudziądz. (Święta Wielkanocne.) Święta Wielkanocne mieliśmy piękne, to też miasto ożywiło się tłumami spacerowiczów i wycieczkowiczów. — Teatr przepelniony, a kina także.

— (Socjaliści w Grudziądzu.) Tut. socjaliści wydają swe własne pismo, narazie tygodnik, a jak słychać noszą się z zamiarem przekształcenia je na dziennik. Pogłoska ta jednak zdaje się być mało prawdopodobną.

Tczew. (Pożar na dworcu.) Na dworcu w magazynku zapaliła się wewnątrz różne płyny łatwo palne, jak: olej, nafta,

terpentyna itd. Obsługa manewrującego na stacji parowozu ugasiła pożar. Co było powodem, nie wiadomo.

Lubawa. (Pożar w kinie.) W drugie święto około godz. 9-tej w sali hotelu pod Białym Orłem, podczas przedstawienia kinematograficznego wybuchł pożar, powstały od zapalenia się filmu. Obsługujący aparat młody może jeszcze niedostatecznie obeznany z aparatem Kazimierz Górski został poparzony na rękach i twarzy. Popłoch wśród widzów był wielki, lecz na szczęście przy wyjściu nie było żadnych ciał. Znajdujący się w sali strażacy przy pomocy kilku obywateli pożar wkrótce stłumili. Straty właściciela kina są dość znaczne.

Wejherowo (Pożar lasu.) W leśnictwie starszeńsem tu. powiatu wybuchł pożar, który zniszczył około 11 ha 30 letniego lasu.

Gdynia. (Ukończenie linii elektrycznej.) W kwietniu miasto otrzyma prąd z Gródka Dzięki szybkiemu wykończeniu linii „Gródek”, będzie mógł już z początkiem kwietnia dostarczać prądu elektr. do tuszczarni ryżu. Jeszcze latem rb. rozpocznie się układanie kabli sieci rozdzielczej, tak w porcie jak i w porcie wojennym w Gdyni.

Z DALSZEJ POLSKI.

Poznań. „Centralna Restauracja Powszechnej Wystawy Krajowej” stanie przy ul. Śniadeckich.

Zwiedzającym Wystawę milionon widzów potrzeba zapewnić odpoczynek i pokrzepienie sił.

Tę prawdę uznając Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej zawczasu przygotowuje odpowiednie umowy z przedsięwziętami, które gotowe są dostarczyć gościom rozrywkę, posiłki i napoje. — Świeżo właśnie stanął układ między Wytawą a Browarami Huggera, które posiadają przy ul. Śniadeckich obszerne zabudowania fabryczne, a które wzniosą tam własnym kosztem wielką restaurację, zdolną pomieścić 5-6000 osób. Restauracja nosić będzie nazwę „Centralnej restauracji PWK.”, a obszerne jej lokale pomieszczać niezawodnie gości, przybyłych na

szereg zjazdów, kongresów etc., zapowiadających się w Poznaniu na okres trwania Wystawy, oraz stanowić będą miłe miejsce odpoczynku dla rzeszy zwiedzających. Jak słychać, Browary Huggera obmyślają projekt urządzenia w swych murach sceny czy nadsceń, gdzie tryskałyby dźwięki artystycznych a tyle obecnie popuścił nasz niewątpliwie skorzystał z okazji, by swoją pomysłowość rozwinąć i dać rzetelną satysfakcję publiczności, a dobrze zarekomendować ten rodzaj polskiej twórczości przed obcymi.

Kraków. (Pożar teatru „Bagatela”.) W sobotę w nocy o godz. 1-szej padł pastwą płomieni teatr „Bagatela” własność spółki akcyjnej. Pożar rozszerzył się bardzo gwałtownie, gdyż wskutek nowo zaprowadzonego tu łączenia telefonów, nie można się było ze strażą ogniową połączyć, dopiero jakiś przechodzień powiadomił o ogniu straż.

Gdy Straż ogniowa przybyła, sytuacja była bardzo groźna. Szalejący żywioł zagroził sąsiednim domom tak, iż polleża zamknięta kordonem ulice obok teatru, nie dopuszczając tłoczących się ludzi.

W czasie pożaru nastąpiła eksplozja kabiny oraz zapadły się wianuski II piętra. Na miejsce pożaru przybył dzierżawca teatru, który obecnie zamienił go w kino, dalej wiceprezydent miasta Ostrowski, starosta grodzki dr. Styczeń, prokurator Kreczyński. Straży ogniowej udało się pożar zlokalizować po ciężkiej i kilkugodzinnej pracy, bowiem jeszcze o godzinie 4-tej nad ranem tliły się zgłiszczą. Z gmachu teatru pozostały tylko gołe, osmolone mury.

Teatr przez ostatnie dwa dni był zamknięty ze względu na święta.

Krażą pogłoski, iż przyczyną pożaru było podpalenie. Pożar „Bagateli” zniszczył doszczętnie cały budynek teatralny który był tylko częściowo ubezpieczony. Spaliły się wszystkie dekoracje i rekwizyty, ogromna ilość filmów i całe wewnętrzne urządzenie gmachu. Niczego nie zdołano uratować. Szkody wynoszą przeszło 500 tys. złotych. Przyczyna pożaru nie została dotąd ustalona. Na miejsce katastrofy przybyła komisja śledcza, która prowadzi dochodzenia.

Wilno. (Całe wsie idą z dymem) „Dziennik Wileński”, który prowadził spisaną rubrykę zagadkowych pożarów notuje obecnie dwa nowe groźne pożary; mianowicie w okolicy Nowych Trok spaliła się całkowicie z niewiadomych przyczyn wieś Białolesie, zaś na pograniczu sow. w rejonie Krasnego spaliła się w tym samym dniu z 4 na 5 bm. dwie wsie Karpowice i Szybki. W dniu 4 bm. spaliła się także wieś Sejtowice.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,12 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,80 1/2 zł.
Funty angielskie (1 f.)	43,526-43,52 1/4 zł.
Korony czeskie (100k.)	26,41 1/2 zł.
Liry włoskie (100 lirów)	47,06 1/2 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	83,50-82,00 zł.
6 proc. 1919/20	— zł.
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,11 1/2
Złoty (100 złotych)	57,47
Przekazy na Warszawę (..)	57,50
100 marek rentowych	122,60
1 funt	25,01 1/2

RUCH W TOWARZYSTWACH.

Towarzystwo Pszczelnicze. W niedzielę d. 15 bm. o godz. 14 odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu zebrania. Wykład pt. „Karmienie pszczół”. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Zebranie miesięczne Towarzystwa Ludowego pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę 15. 4. o godz. 4 po południu w Hotelu Centralnym. O liczny udział prosi Zarząd.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W poniedziałek, dnia 16 kwietnia 1928 r. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w klasztorze. Szan. członków na zebranie to uprzejmie się zaprasza. Goście mile widziani. Zarząd.

Abonujcie Dziennik Pomorski.

KINO NOWOSCI

Tylko w piątek 13. bm. o g 8.15

Niewolnica Ks. Borysa

Wspaniały dramat salonowy z życia rosyjskiej arystokracji w 8 aktach.

W roli głównej: **Billie Dove.**

Rzecz dzieje się w Rosji w czasach przedwojennych. Orgie i hulanki nocne rosyjskiej arystokracji. Wspaniała wystawa dworska. Piękne widoki. 828

Meble na raty

Kompletne sypialnie, kuchnie, jako też pojedyncze meble, szafy, szafonierki, szafy kuchenne, łóżka, stoły, krzesła, kanapy, fotele, leżanki, materace, biurka i lustra poleca

Oswald Pawłowicz.

skład mebli Mińska 17.

Walter Heyn

mistrz malarzki
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6
wykonuje wszelkie prace malarzkie — jak i malowanie powozów.
Wielki wybór:

tapet bord i listew

od 85 groszy od zwyczajnego do wykintnego gatunku.

Przetarg przymusowy

Dnia 16. kwietnia br o godz. 17-tej sprzedawc będą w Ciecholewach największej dajacemu za gotówkę

6 tuzników (wagi razem około 10 ctr.) ca. 100 ctr. starego żelaza, karate kryta i sanki

Zbiórka licytantów przed szkołą w Ciecholewach. Licytacja odbędzie się na pewno.

Szeleziński
831 komornik sądowy. Strzelecka 38.

Dom. Krojanty poszukuje zaraz **szwajcara z zaciągiem** do ca 80 sztuk bydła. 829

Wyrób wina z żyta.

Wino z żyta można samemu wyrabiać dla użytku domowego za pomocą drożdży winnych rurek fermentacyjne, pożywkę dla drożdży, oraz krótkie przepisy

poleca **Drogerja Braclia Hubert** w. J. Hubert Chojnice, Gdańska 18

Zgubiony

dypłom szoferski i zezwolenie na samochód Nr. 13921.

niniejszem unieważniam. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot takowych za wynagrodzeniem.

Leon Meyer.

Dozór Kościelny w Swornegaciach spręda na licytacji dnia 19. kwietnia br. o godz. 4. po poł. w lokalu p. Gilszczyńskiego w Swornegaciach

około 14 m² użytkowych kłoców topolow. o średnicy 25 do 100 cm.

I kilka mtr. wałków użytkowych i drewna opałowego z topoli. Drzewo leży na probostwie.

Ks. Czaplowski, 826 proboszcz.

Drzewka owocowe

krzewy ozdobne, Maliny, dzikie i prawdziwe wino poleca

K. Błaszczyk.

Cebulecytawska

po zi 25 za 50 kg. wysyła dopóki zapas starczy za zaliczką

K. Wętkowski Syn Czernsk-Pom. Tel. 33

Składaj systematycznie, a będziesz miał z czego czerpać w potrzebie

Przyjmujemy pieniądze na oprocentowania i płacimy od wkładów 6—10 proc rocznie nie potrącając podatku od kapitałów.

Wypożyczamy bezpłatnie domowe puszkę oszczędności.

Otwieramy rachunki bieżące i konta czekowe.

Załatwiamy wszelkie przekazy czekowe i pieniężne.

Miejska Kasa Oszczędności

Chojnice Ratusz pokoje 5 i 6.

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto Chojnice całym majątkiem i dochodami

Polecamy

BIUSTY

Kościuszki, Poniatowskiego, Sienkiewicza, Mickiewicza, Słowackiego i Chopina.

Wielki wybór telegramów narodowych

Księgarnia Dzien. Pom.

Z WOJEWÓDZTWA.

— Zgodnie z postanowieniem rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dn. 8. XI. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89. Poz. 859) wprowadzono w życie organizację Rejonowych Inspektorów Koni, których zadaniem jest współpraca z władzami administracyjnymi i gminnymi nad aktualnym prowadzeniem ewidencji koni. Rejonowy Inspektor koni na powiat Chojnice urzęduje w Grudziądzu — Forteca — w koszarach 18 go Pułku Ułanów.

— **Odnaczenie.** Pan Władysław Kręcki, funkcjonariusz tut. Urzędu Pocztowego Nr. 2 (na dworcu) został odznaczony „Honorową Odznaką Frontu Pomorskiego”. Za zasługi położone w roku 1919-20 przy odzyskaniu wolności narodowej i przejściu Pomorza przez władze Polskie.

— **Cwiczenia rezerwistów.** Jak się dowiadujemy, latem odbędą się czterotygodniowe ćwiczenia rezerwistów, na które zostanie powołany rocznik 1901. Prócz tego będą powołane na ćwiczenia roczniki starsze, które dotychczas z różnych przyczyn obowiązku tego nie wypełniły. Jednocześnie z powołaniem rocznika 1901 zostaną również powołani na czterotygodniowe ćwiczenia podoficerowie rocznika 1894 i 1895. Podania o odroczenie terminu ćwiczeń należy wnieść do P. K. U. do dnia 1 lipca r. b.

Silno, pow. chojnicki. (Włamanie i kradzież.) W swoim rodzaju włamanie i kradzież zdarzyła się u oberżysty Kamińskiego w Raciążu pow. tucholski. Kiedy ten skład zamknął udał się jego syn do góry i wykonywał tam jeszcze małą robotę. Ojciec położył się spać. W tym czasie złodziej wduśił szybę na salce, a stąd po wyduszeniu dalszej szyby udał się do sypialni i poszukiwał kluczy od kasy. Ponieważ nie mógł go znaleźć wziął on krzesło, na którym leżały rzeczy K., ze sobą do sali, nie znalazł jednakże i tu klucza.

Przypadkowo miał syn jego klucze przy sobie. Złodziej nic więcej nie wziął jak rzeczy codzienne K. Gdy K. rano się obudził nasamprzód spostrzegł brak rzeczy. Początkowo mniemał, że domownicy schowali mu je, lecz później do wiedział się prawdy.

Wiele. (Z uroczystości Wielkiego Tygodnia). Piękne ceremonie Wielkiego Tygodnia żywo przypominają nam wzruszające chwile męki bolesnej i śmierci Boskiego Zbawiciela i Króla Bolesci. Tut. Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej tak zeszłego roku jak i teraz pełniło straż honorową w dwa ostatnie dni wielkiego Postu t. j. we Wielki Czwartek i Wielki Piątek przy grobie Pana Jezusa. Zaiste piękny to był widok, gdy ta młodzież nasza, ta przyszłość narodu stała w koronie, pełnej uszanowania postawie, prezentując broń przed Bogiem w grobie złożonym.

Kosobudy, pow. chojnicki. (Z Tow. Powst. i Woj.) Mielśmy tutaj dnia 18 marca zwykle zebranie naszej placówki. Druhów było 100. Zagaił prezes Murawski kierownik szkoły. Wykład z nauki obywatelskiej wygłosił instruktor Z.O.K.Z. p. Stefanja Bojarska. Mówiła prawie godzinę o tem „Jak powstało nowoczesne państwo”. Druhowie słuchali z uwagą i zamówili sobie wykład p. t. „O samorządzie” u tej samej prelegentki, a potem mowa była o służbie druhów z naszej placówki w czasie wyborów. Po załatwieniu spraw organizacyjnych bieżących, druh prezes dla urozmaicenia zaczął czytać wiersze kaszubskiego poety Derdowskiego. W czasie tego czytania, słuchacze wybuchał śmiechem.

Rytel. (Przedstawienie i zabawa Tow. Powst. i Woj.) Tow. Powst. i Wojaków w Rytlu urządziło w drugie święto Wielkanocne na sali p. Pozorskiego swoją pierwszą zabawę z przedstawieniem amatorskiem z inicjatywy swego obecnego zarządu. Odegrano dwie sztuki jednoaktowe: (a) wszystko przez frak. (Farsa w 1 odsłonie) b) Fotel malarza. (Komedia ludowa 1 akcie.) Amatorzy odgrywali poszczególne role ku ogólnemu zadowoleniu widzów. Trzy kupyły uzupełniły program. Przygrywała orkiestra miejscowego „Tow. gimn. „Sokół”. Po przedstawieniu amatorskiem zabawiono się wesoło aż do rana.

Obserwator.

Tuchola. (Zbroje najazdy.) Zbrojne najazdy zostały na majątek M. Komorza pow. tucholski, przez dotychczas niewyślędzonych sprawców podjęte. Duży kopicie kartofli został przez złodzieji całkiem opróżniony. Przyjeżdżają stale 2 wozy z 4 osobami, z których 2 mężczyźni było uzbrojonych. Właściciel wystawił ze swych ludzi straż, kiedy jednakowoż nieproszeni kupcy oddali kilka strzałów, straż uciekła, złodzieje obladowali swe wozy i z całym spokojem odjechali w północnym kierunku, każdy wóz z 2 w tył zwróconymi strzelcami. Wówczas polieja zabrała się do dzieła, początkowo z 2, później z 5 urzędnikami. Wobec tego złodzieje się strzegli i nie przyszli zbyt blisko. Podejrzany wóz z kubelkami i z latarnią palącą się z Rytla został zatrzymany. Kierowca uważał jednakże się za niewinnego i tłumaczył się, że jest w drodze celem kupna kartofli. Chociaż urzędnicy pewnie dobrze przypuszczali, że jednego ze złodzieji mają przed sobą, to do dalszych przedsięwzięć brakowało wszelkich podstaw. Trzeba było mu pozwolić spokojnie dalej jechać.

Gostyczyn, pow. tucholski. (Plaga dzików). Straszne ciągłem stukaniem przy cięciu drzewa opuściły tutaj tutejszą okolicę na czas zimowy. Obecnie, kiedy praca tego rodzaju ustała, powróciły znowu. Całymi gromadami wychodzą dziki starym zwyczajem na przyległe oziminy i wyrządzają spustoszenia. Zającie leśników przy pracach leśnych nie pozwala na czaty i tropienie tych szkodników. Jednak po skończonej pracy ukróci się swawolę najeźdźców, na co czekają niecierpliwie rolnicy, których pola przylegają do lasu.

Pruszcz, pow. tucholski. (Uroczystość misyjna.) Na sali p. Sarlacha odbyła się ubiegłej niedzieli (Palmowej) uroczystość misyjna, poprzedzona zebraniem parafjalnym, na którym piękny wykład na temat idei misyjnej wygłosił jeden z O.O. Misjonarzy z Zakładu Misyjnego Stowarzyszenia Bożego z Górnej Grupy. Na program uroczystości misyjnej p. i. składały się śpiewy i deklamacje dzieci szkół parafjalnych. Ponadto O. Misjonarz w pięknych wykładzie, urozmaiconym obrazami świetlnymi, przedstawił życie pogan i pracę duszpasterską wśród nich. Akademję zakończono hasłem „wspierajmy misję”.

— (Z życia stowarzyszeń kościelnych.) Prawie we wszystkich parafjach założone zostały Papieskie dzieło rozkrzewienia Wiary św. W tem wypadku i nasza parafia nie pozostała wstecz. Stowarzyszenie takie tu założone ostatnio uległo reorganizacji, rokującej temu Stow. na leżyty rozwój. — Zaś z inicjatywy p. i. nauczycielstwa parafjalnego tu w ostatnim czasie Stowarzyszenie Dzieła Sw. Dzieciństwa P. Jezusa, w którego szeregi działwa gremjalnie wstępuje. (c)

Pruszcz. (Dookoła zakupu dzwonów.) Parafia nasza nosi się obecnie z zamiarem sprawienia do kościoła parafjalnego dzwonów. Projekt ten w najbliższym czasie zostanie wykonany. Ponadto zamierza parafia przebudować plebanję, gdyż stan dotychczasowych budynków jest bardzo lichy. (c)

— (Wśród Wojaków v.) Zbliży się święto narodowe — dzień 3 maja, który miejscowość nasza godnie zamierza obchodzić. Inicjatywę ku temu daje tutejsze Tow. Powst. i Wojaków, czyniące należyte przygotowania do obchodu tak uroczystej chwili (c)

Sucha, pow. świecki. (Kradzież na targu.) Gospodarz p. Glamowski stąd udał do Koronowa na targ. Tamże po czynił zakupy i pakunki umieścił na wozie. Poczem oddalwszy się na chwilę, gdy wrócił zauważył kradzież pakunków, w których znajdowały się przedmioty wartości 150 zł. Z tego wypadku wynika nauka, że, będąc w mieście, nie należy pozostawiać woza bez opieki. (c)

Laskowice. (Włamanie.) Jednej z ubiegłych nocy dokonali niewyślędzonych dotąd osobnicy włamanie do restauracji p. Betyny.

Łupem ich padło nie o wyrobów tytoniowych. Byliby się suto obłowili, ale los im nie sprzyjał... właściciel usłysząwszy podejrzane szmery, przepłoszył ich. (c)

Grudziądz. (Zapomniana rocznica.) Jak wiadomo w dniu 1 kwietnia r. b. upłynęło pięć lat od chwili dokonania bestjańskiego mordu przez władze sowieckie na osobie ś. p. prałata ks. Budkiewicza.

Grudziądz, który tylokrotnie pamiętał o innych mniej ważnych rocznicach, zapomniał uczcić tę męczeńską postać jakąś akademją, na którejby przypomniano społeczeństwu czym jest bolszewizm, ta krwawa zbrodnia wojującego zydostwa. — Warto o takich chwilach pamiętać, tembardziej w czasach dzisiejszych, gdy komunizm i jego rodzona siostrzyca, socjalizm wyciągają swe macki po dusze polskie.

Grudziądz przed pięciu laty nazwał jedną ze swych ulic ulicą ks. Budkiewicza.

Czyżby dzisiaj miał już tak krótką pamięć? (u)

Pelplin. (Zawalenie się domu.) Przed kilku dniami wieczorem zawalił się dom Fr. Zielińskiego przy ul. Sambora. Obyło się na szczęście bez wypadku w ludziach, gdyż na skutek zarządzania władz policyjnych groźący zawaleniem dom został opuszczony przez mieszkańców.

Pelplin. (Z kina. (Objazdowe kino „Sokolnicówka”, własność p. Potockiego ze Starogardu wyświetliło w pierwsze święto Wielkanocy na sali p. Rezmiera film o t. „Niewinnie osądzony”. Ze względu na to, że film kręcono w święta udział publiczności był liczny. (a)

— (Uroczystości katedralne.) W piątek o godz. 6 i pół wyruszyła procesja z kościoła parafjalnego do katedry, gdzie wygłoszono kazanie pasyjne. Kazania wygłosił ks. prof. Król. Rezurekcja odbyła się w sobotę o godz. 7 wieczorem. Od kaplicy grobowej wyruszyła procesja z figurą Pana Jezusa trzy razy naokoło głównego ołtarza. Najświętszy Sakrament niósł Najprzewieleb. ks. biskup Stanisław Wojciech. Po ustawieniu Najświętszego Sakramentu tysięczny tłum śpiewał „Chrystus Zmartwychwstał jest”. W pierwsze święto na sumie był Najprzewielebniejszy ks. biskup Stanisław Wojciech obecny.

Uroczystą sumę odprawił ks. sufragan Dominik. Uroczystościowe kazanie wygłosił ks. kanonik Kurowski. Piękne pienia wykonał chór katedralny. W drugie święto sumę odprawił ks. kanonik Sawicki w asyście ks. prof. Ruchniewicza i ks. prof. Wenckiego, a kazanie wygłosił ks. Wróblewski. (c)

— (Ceny targowe.) Na targu przed świątecznym placono następujące ceny: prosięta za parę 45—60 zł, masło za funt 3,00—3,80 zł, jaja za mendel 2,30—2,50 zł, kury 4,00—5,00 zł, kapusta za główkę 0,50 zł, leszcze za funt 0,80 zł. (a)

— (Wspomnienie pośmierne.) W poniedziałek 2 kwietnia zmarł po długich cierpieniach kapitan 50 pułku strzelców kresowych śp. Wincenty Chudziński, brat ks. Jerzego Chudzińskiego. Ekspozycja z kostnicy Domu św. Józefa odbyła się we wtorek 10 bm. o 9 i pół. Pochód żałobny prowadził brat zmarłego Ks. Chudziński. Czoło pochodu stanowiła orkiestra wojskowa, szeregi wojska, delegacje towarzystw: Powstańców i Wojaków, Młodzieży i Sokola. Za nimi postępowało jedenastu księży, rodzina zmarłego, oficerowie, zakonnice i tłumy ludzi.

Pięknie uwieńconą trumną nieśli miejscowi Powstańcy i Wojacy. W czasie kiedy kondukt wchodził do kościoła, wojsko prezentowało broń. Po wigiljach odprawił przy głównym ołtarzu mszę św. ks. Chudziński. Na cmentarz od rowa dziło zwłoki piętnastu księży. Orkiestra grała marsze żałobne. Kiedy składano zwłoki do grobu, wojsko odegrało capstrzyk pogrzebowy. Ks. Chudziński, dziękując duchowieństwu, kolegom zmarłego, wojsku, towarzystwom, delegacjom i innym za udział w pogrzebie, modlił się za zmarłego jak i za rodzinę. (a)

— W Wielkim Tygodniu w środę i czwartek odprawino tu czarują jutrzeń. W czwartek o godz. 9-tej rano odbyła się suma, a nie jak mylnie podaliśmy: w Wielkim tygodniu w środę i czwartek o godz. 9-tej rano odbyła się suma w katedrze. (a)

Stary Dwór pod Koronowem. (Tragedja jakich wiele.) Czasu stają się

coraz gorszymi, rozmaici osobnicy zwykle o ciemnej przeszłości wymyślają najrozmaitsze sposoby, jakby to łatwo zdobyć pieniądze — bez ciężkich prac. Otóż miejscowego obywatela spotkał wypadek, świadczący o pomysłowości pewnych osobników, a którzy z drugiej strony może być przestrożą dla innych. Epilog zajścia jest następujący. Pewien osobnik ogłosił w gazecie, iż sprzedaje 50 morgowe gospodarstwo za 25000 zł. Na ogłoszenie to zareagował właśnie nasz ziomek p. Gładzik i udał się pod wskazanym adresem niby do jakiegoś pośrednika, który polecił mu udać się do właściciela będącego w mieście, który jednak nie był sam w domu, ale akcją odszukania go podjął się pewien osobnik podający się za Wróblewskiego. W tym celu wyjechali koleją do wsi Gogolin.

Udając się jednak z dworca na miejsce, przez las, zauważył p. G. że wpadł w pułapkę i że chcą go ograbić. Niebawem też przypuszczono na niego atak strzałami, które jednak nie wyrządziły mu szkody. Widząc co się dzieje G. usiłował napastnika obezwładnić, który dał ognia z rewolweru ale nie trafił. Nim G. ochłonął z przerażenia napastnik już zdołał uciec. O wypadku zawiadomiona policja wszczęła energiczne śledztwo i zdołała już ująć pierwszego osobnika. (c)

Toruń. (Ks. Biskup Okoniewski przybywa do Torunia.) Na święto Bożego Ciała przybędzie do Torunia ks. Biskup Okoniewski, aby celebrować osobiście w dniu tym procesję. Popołudniu tego dnia ks. biskup Okoniewski wyjedzie do Chełmży, gdzie dokona poświęcenia nowofundowanej kaplicy, wzniesionej na cześć poległych żołnierzy w wojnie światowej.

Z DALSZEJ POLSKI.

Bydgoszcz. (Śmiertelny wypadek) Nieszczęśliwy wypadek zakończony śmiercią zdarzył się w pobliskiej Oplawicy. Strzelali tam synowie gospodarzy Stanisław Bąk i Maksymilian Zieliński francuskim karabinem do wron, przyczem Bąk został przez przedwcześnie oddany strzał przyjaciela trafiony w płeć, kula zraniła kość paclerzową. Rannego odstawiono natychmiast do tut. szpitala, gdzie jednakowoż tego samego dnia uległ ranie.

Poznań. („Pawilon pracy”) będzie oddaną Powszechnej Wystawy Krajowej. Za staraniem Ministerstwa Pracy przystąpiono do organizacji „pawilonu pracy” na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, która ma być otwarta w przyszłym roku.

Pawilon ten zobrazuje za pomocą plastycznych eksponatów cały dziesięcioletni dorobek Polski w zakresie ubezpieczeń społecznych od bezrobocia, choroby, starości, ochrony pracy, inspekcji fabrycznej, organizacji zawodowej itp. Na organizację pawilonu pracy Rząd przeznaczył 200.000 złotych, licząc się z tem, że poszczególne zakłady ubezpieczeniowe zobowiązują się wnieść od siebie na ten cel 800.000 złotych. Łącznie tedy komitet organizujący ten dział wystawy będzie dysponował sumą miliona złotych.

Z GDAŃSKA.

Gdańsk. (Zebranie Rady Kolejowej.) Na ostatnim posiedzeniu Rady Kolejowej uchwaliła Rada wniosek o przebudowę przejazdu kolejowego na linii Subkowy—Narkowy, na którym to przejeździe ogromnie uczęszczanym (200 samochodów dziennie) rozbity pociąg ostatnio 3 samochody. Omawiano również sprawy: ulgowych biletów dla dzieci, niepotrzebnych objaśnień podręcznych po niemiecku na ich zapytania, zaprowadzenia ręczników i mydła w pociągach pospiesznych, zniżkę taryf kolejowych na węgiel i nawozy sztuczne. Oburzano się stuznie na to, że rozkłady jazdy kolejowej zawierają nazwy stacji w Niemczech po niemiecku, podczas gdy Niemcy w swych rozkładach jazdy miejscowości w Polsce, dalej wydają w brzmieniu niemieckim. Zaznaczono również, że Państwowa Rada Kolejowa niejednokrotnie pomija słusznie postulaty Pomorza i dlatego koniecznym jest, aby przedstawić wicele ziem zachodnich starali się być w większym kontakcie i brali udział tak w komisjach specjalnych jak i na plenum. Zjazd był bardzo liczny.

Przed zrzeczeniem się tronu.

Wspomnienia naocznego świadka abdykacji cesarza Wilhelma.

Na stołach księgarskich ukazała się przed kilku dniami niezmiernie ciekawa książka pułkownika niemieckiego, Alfreda Niemanna, który przebywał od sierpnia 1918 r. do 9 listopada w kwatery cesarskiej i był naocznym świadkiem rozgrywającej się w tym dniu katastrofy. Ów tragiczny dla cesarza Wilhelma II-go dzień — opisuje pułk. Niemann jak następuje:

Z samego rana byłem u generała Groenera, obecnego ministra wojny. Był on zamknięty w sobie, i milczał zaciekle, ale w końcu wyznał mi, że zaaprowianowanie armji uniemożliwia szerzącą się nad Renem rewolucja. Generał Groener przebąkiwał też coś o tem, że duch rewolucyjny przenika do szeregów armji.

— Czy cesarz wie już o zaostreniu sytuacji? — pytam gen. Groenera.

— Najbliższe godziny przyniosą nam wyjaśnienie sytuacji. Do Spa przybyło już kilka oficerów z przedniego frontu, aby zdać relację o nastroju w wojsku. O wyniku zostanie cesarz szczegółowo powiadomiony.

Nagle wzywają mnie telefonicznie do willi Fraineuse, dotąd cesarz przenoć się w nocy. Cesarz wybierał się właśnie na ranną przechadzkę. Był bardzo poważny, nie okazywał jednak zdenerwowania.

Posterunek, należący do szturmowego bataljonu Rohra, oddaje cesarzowi honory. Cesarz salutuje i uśmiecha się. Po chwili sprowadza rozmowę na temat bolszewickiej rewolucji, która zaczyna przenosić się do Austrii i zagraża Niemcom. Byłoby nonsensem kontynuować wojnę wobec tego okropnego niebezpieczeństwa, zagrażającego całej Europie — mówił. Nie należało tracić nadziei, że i wrogowie nasi dostrzegą to niebezpieczeństwo, jakie zagrażałoby kulturze europejskiej, gdyby chciano wydać Niemcy na pastwę rewolucji.

Przyznałem cesarzowi słuszność — mówił Niemann — ale zwróciłem mu jednocześnie uwagę, że rewolucja przenosi się już do miast w Nadrenji.

Zarządzimy szybką wojskową kontrakcją — odpowiedział cesarz, i opanujemy natychmiast całą sytuację.

W tem zbliżył się szybkim krokiem strzelec przyboczny cesarza i oznajmił, że przybył marszałek Hindenburg i generał Groener.

Cesarz zawrócił do willi.

— Niech Pan idzie ze mną — rozkazał.

Wielka konferencja generałów.

Weszliśmy do sali. Czekali tam już obaj przedstawiciele naczelnego dowództwa, a ponadto generałowie v. Piessen, baron Marszall, gener. hr. von der Schulenburg i sekretarz stanu v. Hintze.

Po krótkim powitaniu stanął cesarz przy stole po lewej stronie drzwi i patrzył uporczywie na marszałka Hindenburga. „Marszałek oświadczył przytłumionym wzruszonym głosem, że nie może referować i że wyrezygo w tem generał Groener. Nie był on w stanie powiedzieć, co powiedzieć należało.

Cesarz pobladł nieco, podszedł do kolumny, gdzie tliło się jeszcze resztkę drzewa, usiadł tam na krześle poczem dał generałowi Groenerowi znak, aby zaczął referować.

Generał Groener zaczął mówić najpierw w stosunkach w kraju, o groźnej sytuacji armji, a w końcu zaznaczył, że na wojsku nie można już wogóle polegać. Podjęcie walki stało się niemożliwe.

Kolejno zabrał głos hr. von der Schulenburg, który zaczął dowodzić, że cała armja, jako taka, jest niemożliwa do zużycia, ale istnieją rozmaite oddziały, na których można całkiem polegać.

Generał Groener zbijał wszystkie wywody hr. Schulenburga i wykazał, że na wszystkie zarządzenia o jakich wspominał, — jest już zbyt późno. Wydanie rozkazu o podjęcie walki przeciw rewolucjonistom mogłoby doprowadzić do

Odzyskał wzrok po 3 latach.

Niezwykła operacja wyjęcia kuli rewolwerowej z głowy.

Niezwykle interesującą chwilę przeżył Anthony Persy, którego trzy lata temu kula bandyty pozbawiła wzroku. Kiedy po operacji zdjęto mu z oczu bandaż, krzyknął wzruszony „Boże — ja znowu widzę” i rozplakał się jak dziecko.

Persy ma lat 33 i posiada sklep jubilerski na jednej z najruchliwszych ulic Chicago. Pewnego dnia do sklepu jego wpadło trzech bandytów z krzykiem „ręce do góry, lub śmierć!”

Nieustraszone Persy rzucił się na napaśników. Huknęły strzały i dzielny jubiler runął na ziemię przesyty dwiema kulami. Znalaziono go niebawem nieprzytomnego. Jedną z kul

bratobójczych walk w szeregach armji, generał i wołał: „Może J. C. Mości zechce przyjść na chwilę!”

Cesarz był tem wszystkim zaskoczony. Powiedział, że nie chce po czterech latach wojny — walki wszystkich przeciw wszystkim. Skoro zostanie zawarty pokój, poprowadzi wojsko w porządku do kraju. I oto mu tylko na razie chodzi.

Zaprzysiężenie.

— „Pod wodzą własnych generałów wróci armja spokojnie i w porządku do kraju, ale nie pod wodzą Jego cesarskiej mości!” odpowiedział generał Groener.

W oczach cesarza zauważono błyski wściekłości. Wyprostował się, podszedł do generała Groenera i zawołał drżącym głosem:

— „Ekscelencjo, żądam potwierdzenia tego co Pan powiedział czarno na białym. Czy armja nie złożyła mi przysięgi na sztandar?”

— Przysięgę w podobnym położeniu uważać należy za urojenie, — odpowiedział gen. Groener.

Marszałek Hindenburg zaczął cesarza uspokajać i dowodzić, że według informacji, jakie otrzymano z frontu, nie można już ręczyć za armję.

Cesarz zdumiał.

Cesarz udał się do parku. Potworzyły się tam małe grupy. Bojaźliwe jakiegoś pytania, kiwanie głową, mało nadziei.

W kraju sytuacja coraz poważniejsza.

Jeden telefon po drugim. Kancelarja państwowa donosi, że leje się już krew. Naczelné dowództwo zaprzecza temu, ale potwierdza, że sytuacja jest bardzo groźna i że na wojsku nie można polegać.

Nagle wchodzi do ogrodu następca tronu, wita się z ojcem uściskiem dłoni. Niezadługo potem przybywa pułkownik Heye, dzisiejszy naczelný wódz Reichswehry. Oświadcza on cesarzowi, że armja pod żadnym warunkiem przeciw ojczyźnie walczyć nie będzie. Potwierdzają to wreszcie i inni oficerzy.

I teraz dopiero zdecydował się cesarz abdykować i zrezygnować z tronu cesarskiego. Pod żadnym warunkiem nie chciał zdecydować się na ustąpienie z tronu króla pruskiego i wyrzec się naczelnego dowództwa armji.

Przywołano wszystkich na śniadanie. Cesarz zasiadł do stołu, ale jadł bardzo mało. Widać było, że rozmyślał nad tem, co przyniosą najbliższe godziny.

Po śniadaniu udał się cesarz do salonu, aby przesłać do Berlina pismo abdykacyjne. Czy musi istotnie to uczynić? Czy istnieje jeszcze wogóle jakiś rząd z którymby można pertraktować? Nad tymi pytaniami upłynęła prawie cała godzina.

A ostatecznie, gdzież ma cesarz zamieszkać? Kronprinz nalega, aby ojciec wrócił do armji. Ale cesarza niepokoi zamieszanie w głównej kwaterze.

— Nie, nie pójdę nigdzie — bo i poco? oświadczył cesarz. Mogłoby to wyglądać, że boję się. Pozostanę tu i zgromadzę wokół siebie moich wiernych ludzi. Ostatnie królewskie słowo!

Wiadomość o abdykacji.

Z przybocznego pokoju wchodził jakiś

utkwiła mu w okolicy lewej skroni, drugą przeszła prawe ramię. Lekarze nie spodziewając się, aby Persy żył długo postanowili pozostawić mu kulę w głowie. Nie chcieli wskutek ryzykownej operacji przyspieszać jego śmierci.

Tymczasem Persy naprzekór przewidywaniom wracał do zdrowia. Początkowo kula w głowie nie przeszkadzała mu wcale, dopiero potem spostrzegł z przerażeniem, że traci wzrok. Najrozmaitsze zabiegi nie pomagały. Dopiero po szczęśliwym wyjściu kuli z mózgu, która tam tkwiła przez trzy lata, dzielny jubiler odzyskał wzrok.

— Idę do jadalni — powiada dalej pułk. Niemann — i zastaję tam generała Gontarda, trzymającego w ręku jakieś pismo. Oddycha ciężko, a po twarzy spływają mu łzy. „Cesarza i Kronprince stracono z tronu!” — powiada.

— Czy to fantazja?

— Nie!

Jest napisane czarno na białym, że cesarz abdykował jako cesarz i król, a Kronprinz zrezygnował ze swoich praw. Ebert został zamianowany kanclerzem.

A zatem zamach stanu i kłamstwo!

Cesarz powrócił do sali i wołał: „Zdrada, haniebna zdrada!” Powiadomić więc natychmiast o tem ks. Maxa, a Kronprins ogłosił to wobec całej armji. Drżącą ręką zaczął pisać jeden telegram po drugim, aby zaprotestować.

Hindenburg obawia się, że cesarz będzie uwieczony.

W mieszkaniu Hindenburga zaczęły się narady nad wytworzoną sytuacją. W formacjach głównej kwatery zaczęło wrzeć. Wiadomości nadchodzące z kraju brzmiały coraz groźniej. Dworzec Herbesthal przeszedł w ręce rewolucjonistów. Trzeba więc na gwałt myśleć o zabezpieczeniu cesarza. Granica holenderska niedaleko.

Do willi cesarza przychodzą znowu Hindenburg, Groener, sekretarz stanu Hintze i kilku generałów.

— Co jest? — pyta cesarz. Sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej. Cesarz musi pomyśleć o ucieczce do neutralnego kraju.

„Nie mogę dać gwarancji, — mówi Hindenburg — czy wojska nie uprowadzą J. Ces. Mości do Berlina i nie wydadzą jako jeńca rządowi rewolucyjnym?”

— Dobrze. Niechaj sekretarz poczyni przygotowania do wyjazdu do Holandji.

I tu cesarz zawałał się... Uciekać, gdy cesarzowa, dzieci i wnuki narażone zostały na łaskę i niełaskę tłumy? Niel Przenigdy! Coś więc rozkaz, chce pozostać przy armji i wytrwać do końca, niech się stanie, co chce.

Nagły zwrot.

Ale w ostatniej chwili, około godziny 10 wieczorem, przybył pan v. Grünau już wprost do pociągu nadwornego.

Cesarz wszczynając z nim dłuższą rozmowę i dowiaduje się, że rewolucja zagraża Akwizgranowi, Eupen i dotrze lada godzinę do Spa. Zbuntowane wojska wzruszają w kierunku głównej kwatery, wszędzie bunt, wzburzenie, niesubordynacja. Droga na front i do kraju zatarasowana. Nie należy więc tracić ani godziny. Jedyny ratunek to ucieczka do Holandji.

Po krótkim namyśle zgodził się cesarz na wyjazd. — „Jeżeli to musi być konieczne to i dobrze, — mówił, ale dopiero jutro rano. Niechaj nikt nie myśli, że ogarnął mnie lęk”.

Bez pożegnania ze łzami w oczach zawrócił do wnętrza salonowego wagonu, a nazajutrz był w drodze do Holandji.

Ciekawe wiadomości.

Najbardziej zażydzone miasto. Jak okazuje się z dokonanego świeżo spisu ludności w Nowym Jorku, metro polja wschodnia Stanów Zjednoczonych liczy 1 728 000 żydów, a zatem więcej, niż jakiegokolwiek inne miasto na świecie.

Pomimo to jednak żydzi nowojorscy nie ośmieliliby się wystawić przy wyborach do parlamentu amerykańskiego własnej listy „mniejszościowej”, wiedzą bowiem doskonale, jakiego przyjęcia doznałaby taka lista wśród miłujących swój kraj amerykan.

Wytrwała podróżniczka.

W północno-amerykańskim stanie Arizona zmarła w tych dniach 82-letnia miss Celesta Miller, niezwykle wytrwała podróżniczka.

Miss Miller miała dokonać, tak przynajmniej zapewnijają dzienniki amerykańskie, 33-tych podróży naokoło świata, przebyła Indie na grzbiecie słonia, odbyła wyprawę w góry Himalajskie i t. d.

Nie znała przytem żadnego innego języka, prócz angielskiego i chęła ją się zawsze tem, że podróżuje sama jedna, bez pomocy i opieki męskiej.

Zbieg okoliczności.

W Mostarze, w Hercegowinie, mieszkaniec tamtejszy, sędziwy Stevo Pitics, posiada trzech synów i trzy córki.

Przed kilkudniami miał się odbyć ślub najmłodszego z tych synów. Podczas, gdy odbywała się uroczystość ślubna tego syna, żona drugiego syna powiła dziecko, które wkrótce zmarło, żona zaś trzeciego syna — bliźnięta, z których także jedno umarło.

W jednym zaś i tym samym dniu Stevo Pitics miał w swoim domu trzy porody, dwa zgony i wesele.

Wzrost ludności włoskiej

Ze sprawozdania instytutu „statystycznego” wynika, że pod koniec 1927 r. liczba Włochów zamieszkałych w kraju wzrosła do 40 799 000. Zagranicą przebywa 9 250 000 Włochów. Cyfry powyższe dowodzą, że w ciągu ostatnich 50 lat liczba ludności włoskiej podwoiła się.

Wesołe rzeczy.

Wesołe zestawienie nazwisk posłów sejmowych.

Szapirek, Łomików, Szyszka, Pluta, Burka, Krępa, Smoła, Utta, Szypuła, Łakota, Shudy, Kruk, Rzórtka, Hausib, Dziduch, Róg, Lakota, Madura, Byrka, Zyla, Dratwa, Szczerba, Burka, Bryła, Sapieha, Maciesza, Stawek, Koc, Gwizdz, Sanojca, hoc, hoc, hoc.

Zydowska — polityczna historia.

O zapewnieniach obozu sanacyjnego, że parlamentaryzm nie zostanie naruszony, opowiada się w kuluarach taką anegdotek:

Pewien żyd przychodzi do rabina przed Paschą, żaląc się na nędzę i oświadcza, że nie ma za co kupić macy na święto.

— Nie martw się — odpowiada rabin — idź do domu i bądź spokojny, będziesz miał napewno macę.

Mija dłuższy czas, już tylko dwa tygodnie pozostało do święta, a macy jak nie było, tak niema: Idzie więc biedny żyd znowu do rabina, lecz otrzymuje to samo uspokojenie.

Gdy jednak po paru takich wizytach święto już było zupełnie za pasem, a macy nie ma, nieborak wziął ostatni swój skarb — lichtarze szabasowe zastawił je w lombardzie i za osiągnięte pieniądze kupił mace. Gdy w święto on i rabin znaleźli się razem w bóżnicy, rabin zapytał:

— No cóż, masz macę?

— Mam — odpowiada żyd w rozgoryczeniu.

— Widzisz, a nie powiedziałem ci, że napewno będziesz miał macę?

Tak się stanie z sejmem. Będzie on miał „parlamentaryzm”, ale jak da pełnomocnictwa, zaakceptuje wszystkie dekrety i ustawy, słowem jak się wybędzie ostatniego swego wartościowego przywileju, jak ów żyd świeczników szabasowych.